

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/180162,Zapora-mnie-uratowal-notacja-Mariana-Pawelczaka-Morwy-na-portalu-opowiedzianeipn.html>
25.04.2024, 10:16

„Zapora” mnie uratował - notacja Mariana Pawełczaka „Morwy” na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl



Marian Pawełczak

„Zapora” mnie uratował - premiera notacji Mariana Pawełczaka „Morwy” na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl

- Poczuliśmy ten porządek w oddziale: ćwiczenia, codziennie poszczególne patrole musiały odbywać zbiórki, i modlitwa wspólna. Jak były warunki gdzieś tam, w miejscu takim odległym, to śpiew. - Tak początki w oddziale Hieronima Dekutowskiego „Zapory” wspomina Marian Pawełczak - Kolega, który grał na pianinie, Jurek „Cedur”, dobierał kolegów. Tam był egzamin, trzeba się było wykazać, głosem, słuchem, żeby być przyjętym do tego chóru. Jak powstał ten „Marsz Zaporczyków”, lubił jak to myśmy śpiewali.

Urodzony w 1923 r. Marian Pawełczak podczas niemieckiej okupacji od 1940 r. był konspiratorem w organizacji „Komenda Obrońców Polski”, następnie w AK. Używał pseudonimów „Tarzan” i „Morwa”, od wiosny 1943 r. działał pod komendą „Zapory”.

W dniu 24 maja 1944 r. oddział partyzancki Hieronima Dekutowskiego „Zapory” urządził zasadzkę na niemieckie ciężarówki pod Krężnicą Okrągłą, aby zdobyć broń i amunicję.

- Czekamy, że najedzie ten pierwszy wóz na minę. Ale ci Niemcy rozglądają się i jeden z nich krzyczy: „Niebezpieczeństwo! Bandyci!”. I wtedy rozpoczęła się strzelanina. Myśmy to opanowali, ale tam słyszymy wzmaga się strzelanina z flanki. I wtedy komendant, pamiętam, podbiegł i jego słowa: „Duchy za mną!”. Ale już jak żeśmy dobiegali, to Niemcy

już zrezygnowali. Trzynastu wzięliśmy do niewoli.

Akcja pod Krężnicą zakończyła się sukcesem, ale zginęło czterech polskich żołnierzy oraz partyzancki pies, który wabił się „Bimber”.

- Tam zginęło tych czterech chłopców plus pies taki nasz, który był zabrany Niemcom. Na razie nie słuchał się. Ale później mu, ten opiekun jego mówi „A niech cię”, wlał mu, jeden kolega otworzył mu pysk, ten mu wlał bimbru. Pies się upił i całkiem odmieniła się reakcja u niego - pokochał nas. Atakował zwykle podczas akcji stanowiska erkaemów. No, żalowaliśmy go prawie jak partyzanta.

Wkrótce niemieckiego okupanta zastąpił nowy sowiecki zaborca. Mjr. Hieronim Dekutowski „Zapora” nie złożył broni i oddziały pod jego komendą walczyły do 1947 r., do momentu sfalszowanych wyborów oraz kolejnej już komunistycznej amnestii.

- Komendant podchodzi do mnie, mówi: „Morwa, ty się masz ujawnić”. „Ja? Komendancie, jak ja się ujawnię? Ja nie widzę tam możliwości życia z nimi”. „No niestety. Dałem twojej mamie słowo, że spróbuję cię uratować, na pogrzebie drugiego brata Janusza”. A od tego czasu to było tyle akcji, tyle gwizdnęło kul koło mnie, tyle razy miałem postrzelane poły płaszcza czy czapki. Co on biedny tam mnie mógł uratować. Ale w zasadzie spełnił swoje zadanie i to przyrzeczenie dane mamie: uratował mnie.

► **[Obejrzyj notację z Marianem Pawełczakiem](#)**

Opowiedziane.ipn.edu.pl jest narzędziem, które pozwala na zapoznanie się z archiwalnym zasobem IPN w zakresie historii mówionej. Umożliwia spojrzenie w przeszłość oczami świadków, którzy dotyczą najważniejszych zagadnień polskiej historii: II wojna światowa, wywózki Polaków na wschód ZSRS, zbrodnia katyńska, ratowanie Żydów przez Polaków w czasie Holocaustu, rzeź wołyńska, powstanie warszawskie, opozycja w PRL, Solidarność oraz szeregu innych wydarzeń. Obecnie na portalu znajduje się już ponad sto relacji.